

1792. Torzebiński B. Mowa...

XVIII. 2. 662

41

M O W A

ŁASNIE WIELMOZNEGO ĄMCI XIĘDZA

B E N E D Y K T A

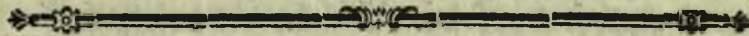
N A T R Z E B I N J

TRZEBINSKIEGO

KUSTOSZA KATEDRALNEGO i DEPUTATA KRAKOW-
SKIEGO, KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA
NA ZAGAIENIE TRYBUNAŁU KORONNEGO
PROWINCY MAŁOPOLSKIEY

Dnia 1. Maia Roku 1792. w Lublinie

M I A N A.



Dzięto uszcześliwienia Oyczyzny, naszey poczęści
iż dopełnione, poczęści w dobrych i niezawo-
dnych nadzieiach objęte, gdy nową zupełnie postać Je-
stestwu naszemu nadaie; do tēy także Świątyni Praw i
Sprawiedliwości, z ktōrey zawsze część naywię-
ksza szczęścia Narodu na Obywateli Jego spływa-
ła, nową wcale postać wprowadza.

A



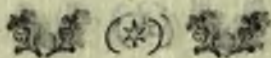
XVIII. 2. 662.

A (★) M

W tym samym co dawniey obowiązku pełnienia Naywyższej w Kraiu Sprawiedliwości, z temiż co dawniey zaszczytami wyboru Obywateli Woiewództw naszych, z równą iak pierwey powagą i mocą, z równą przysięgą niekazonéy wierności, ale pod hasłem Nowego w Kraiu Rządu, po zaczętey już Epoce szczęśliwości Jego, w dniu bliskim Uwielbienia Rocznicy Ustawy trzeciego Maia, dnia odrodzeniem naszym wiekować mającego; pierwsi Sędziowie oddzielnego Trybunału Prowincyi Małopolskiej, pierwsi wykonywacze Nowego składu Praw, zajmujących obowiązki tey Świętney Magistratury, i pierwsi (że to z chlubą powiem) ożywionej Sprawiedliwości Stróże, czynimy dziś JJ. WW. Współ-koledzy najpierwszy krok usługi naszej, któraśmy niedawno, Bogu, Oyczyźnie, i Współ-Bracióm naszym zaprzyśięgli.

Szczęśliwé zaisie dla nas zdarzenie, że gdy Naród niespodziewanych właśnie owoców szczęścia swego kosztować już zaczyna, gdy wpmnożeniu ich dla siebie pracować nieprzełtaie, gdy coraz śmielszym ugróntowania swey Existencyi rządzi się zapalem; my w tym czasie do usługi publiczney wzywani, tyle do Dobra Kraiu swego przykładać się mamy, ile niekazona Administracya Sprawiedliwości z prawdziwem szczęściem każdego Narodu jest złączona.

O iak



O iak to miło każdemu z nas dziś wspomnieć, że żyje Polakiem! Niedawno Imię to oznaczało Mieszkańca ziemi obcą przemocą trzymaney i frymarczoney: dziś każdy chcący bydź wolnym, chciałby na Jey Łonie spocząć, i swobodnym Jey oddychać powietrzem. Niedawno Imię to było cechą Obywatela, w którym ani Rząd swey stałości, ani Prawa swey mocy, ani Sprawiedliwość swego ubezpieczenia nie miały. Dziś Ustawa Rządu naszego chlubną Dziełów Kraiowych stała się Epoką; Świętość Praw, nayskrupulatnieyszą ich Exekucya obwarowaną została, a Sprawiedliwość wszelkicy Intrygi i przemocy tamująca zawady, na obalinach dawnego nieładu i ucisku, nowe znaczenie Kraju z bezpieczeństwem i spokojnością Obywatelów nayscisley złączyła.

Stała już Naród w téj mierze szczęścia swego, że sam sobą rządzony; sam sobie wystarczyć zdoła. Hasło raz dane odrodzeniu się naszemu *Król z Narodem, Naród z Królem* zawiąwszy w sobie chęci Nayslepszego Monarchy, całą siłą Narodu, doprowadzi ich zapewne do tego celu, że dotąd połączeni zawsze z sobą losów wzajemnych nieszczęśliwości, od tąd zaś wzajemnie Król z Narodem, i Naród z Królem szczęśliwi, Chwałę Monarchów i szczęście Ludu iednoż potomnym wiekom zostawią znaczenie.

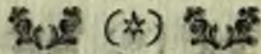
A i j

Ten to jest najłodzzy owoc prac i trudów STANISŁAWA AUGUSTA, któren mu Nieba w dwudziestym siódmym dopiéro Panowania Roku widzieć pozwoliły. Ta korzyść iedyna życzeń Jego dla Naródu, życzeń nigdy od szczęścia Jego nieoddzielnych, ale przemocą nieszczęść tyle razy zwalczonych. Widzi on iuż dziś Naród swój takim, iakim go widzieć pragnął, w ten czas, gdy Imie Syna tej Oyczyzny na iey Oyca zamienił, widzi go szczęśliwym przez siebie; ale niehcąc go mieć takim tylko dla siebie, Naród tylu wiekami skolatany znalazłszy, wiekóm następny niewzruszony zostawić pragnie.

Ile kroć więc razy późne Obywatelów Plemie, w Dzieiach Narodu tę wielką Epokę odrodzenia sie Oyczyzny swoiey odczytywać będzie; tyle razy Imie tego Monarchy najłodzszym czułości swoiey powtorzywszy wyrazem, między Królami, którzy Kray swój wielkością dzieł przyozdobili, w STANISŁAWIE AUGUSCIE, Twórcę szczęścia Jego uwielbiać zawsze będzie.

Oddaymyż my najpierwszy hód Chwale tego Monarchy, będąc najbliźszemi prac i trudów Jego dla Dobra Kraiu Swiadkami. Potomek niech odbiera od nas dziedzictwem prawo wdzięczności Jemu powinney, i z szczęściem nad Dziadów swoich Cnotę ich razem posiada.

Do-



Dozwól Przegacna Publiczności! Niech w obliczu twoim ta Świątynia Sprawiedliwości zajmuje nayıpierwszą ofiarę serc naszych dla nayılepszego z Królów. Sędziowie ufzcześliwionego już przez Niego Ludu, chcemy być Świadcami Oycowskiej Jego Opieki; Usługi Nasze dla Współziomków poświęcone, nayıwiększą tę na sobie nosić będą chluby, że w wyrokach swoich zbliżą się już do świętości składu tych Praw, na których czele Imie STANISŁAWA AUGUSTA wieczyste zostanie,

W tak to więc chlubnych dla Oyczyzny czasach, wzywa nas dziś wola Prawa, abysmy przyięty z rąk Obywateli obowiązek Nayıwyższych tej Magistratury Sędziów, wiernie go wykonywać zaczęli. Słodki to zaiste, zewszeczmiar dla nas obowiązek; chlubna bardzo w rządym i kwitnym Narodzie pracowania wysługa; miła aż nadto tak doskonałym i światłym Prawóm, podług których postępować mamy, powolność: z tém wżysłtkiem niepoymowałby obślérności Urzędu tego, ktoby go sobie wyobrażał zbyt łatwym do wykonania.

Kto zna dobrze powinności Sędziego, kto kaźdą z nich w pilnėy zawiefza rozwadze, postrzedz łatwo może; iak wielkimi otoczony jest niezbezpieczeństwı, od których aby się ochronił, powinien (że tak-

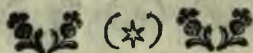
tak powiem) zawiesić siebie samego od wszelkich porużeń duszy, którąby gwałtowność namiętności od przepisaných sobie prawideł zwracała. Chcąc być wiernym powołaniu swemu Sędzią, najmniej musi być wolno, aby był samym tylko człowiekiem, u którego, gdy tak wiele mogą różnych związków powaby, wszelkie ich uludzenia w oczach Sędzięgo nieknać koniecznie powinny. Hasłem jego całej nauki, są wyroki Prawa, a Mistrzynią czułości, iedyna cnota, cnota, która ani litość, ani uleganie, ani chęć żadney przyślugi poruszyćby niemogły tam, gdzie sama sprawiedliwość całą obfzerność powinności zajmuje. Jeden tylko jest Urząd Sędziowski, na którym błąd i omyłka nie mogą być obojętnymi, bo na nim bez cudzey krzywdy ani mylić się, ani błędzić niemożna.

Kogoż nieprzerażą tak trudne z natury swojej, a w Sądowniczey Magistraturze zwyczajne, do uchylenia zawady? Usługa publiczna tak ściślemi obarczona Prawami niepowinnażby się nazwać ciężarem pracy gnębiącey całą możność doświadczoney nawet w innych obowiązkach zdadności? Lecz pilność nateżona w strzeżeniu siebie samych, przewodnicze światło słuszności i Prawa, do zwyciężenia tych wszystkich trudności, potrzebne srodzki dostarczyć

czyć mogą Obywatelóm przeietym ważnością swych obowiązków, Obywatelóm, którym wybor Braci całości życia swego, majątku i honoru powierza, Obywatelóm, nakoniec takim, iakich Was Jaśnie Wielmożni Współ-Koledzy znajduie, i przy powitaniu najpierwszém, winne Wam wszystkim uszanowanie oświadczam.

Harakter dusz Waszych znany dobrze Obywatelóm Woiewództw, które Was do tey Magistratury powołały, zarecza wczesnie skutki powizechnego oczekiwania, iż pierwsi w nowym tym składzie Trybunału Prowincyi Małopolskiej Sędziowie, następnym po sobie Trybunałóm piękne do naśladowania zostawicie ślady, i z Epoką nowego w Kraiu Rządu, Epokę nienaganney w tey Świątyni sprawiedliwości zaczniecie.

Jednoczmyż tylko siły i starania w tak trudnéy, lecz w zamiarze swoim korzystney dla Narodu reboicie. Niech ufność wzajemna i przyiazne porozumienie srodzi nieprzyjemność prac Naszych. Ten moment odbiera nas sobie samym, a całych usłudze i potrzebie Współ Ziomków naszych oddaie. O! gdybyż można wczesnie zabezpieczyć sobie tę u nich korzyść, aby nas po skończoném Urzędowaniu powra-



wracających do Domu między okrzykiem powszechnego ukontentowania przyjęli? Tak nas zapewne przyymą, te nam dowody szacunku swego okażą, jeżeli nas w całym czasie posługi naszej wiernemi Prawu postrzegą.



w Lublinie w Drukarni J. K. Mci, XX. Trynitarzów.



XVIII. 2. 662.

XVIII-2. 662